

VI Niedziela Wielkanocna

9 maja 2021

s. Kinga, Koinonia św. Pawła

Miłość niejedno ma oblicze. Napisano o niej więcej poematów i najróżniejszych tekstów niż o czymkolwiek innym, adekwatnie do wniosku św. Pawła: „z nich zaś największa jest miłość” (1 Kor 13,13). Umiłowanemu uczniowi Jezusa dane było najgłębsze zrozumienie istoty miłości, czego dał wyraz w swej Ewangelii i Listach. I ostatecznie zdefiniował istotę Boga, mówiąc: „Bóg jest miłością” (1 J 4,8.16). Od Niego więc pochodzi zdolność kochania, którą posiada każdy człowiek. W miłości Bóg przejmuje inicjatywę. Nie jest jak człowiek, który albo nie potrafi być pewien swej miłości, albo nie potrafi jej wyrazić, albo nie potrafi o nią zawalczyć. Bóg, przeciwnie: „W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy” (1 J 4,10). Tak bardzo ukochał człowieka, swoje stworzenie, że dla jego zbawienia sam stał się Człowiekiem w Jezusie Chrystusie. Miłość, jaką kocha nas Bóg jest przebacząca i ofiarna. Nie polega ona tylko na chwilowym uniesieniu. Na domiar tego, jest ona uniwersalna, skierowana do każdego człowieka. Bóg nie dzieli ludzi, nie segreguje na lepszych i gorszych. Owszem, potrzeba wielkiej wiary w taką miłość, gdy nie zdołają jej okazywać ludzie. Znamy przypadki nie kochających ojców lub matek, ale pomimo takich nieszczęść, Bóg zawsze znajdzie dostęp do człowieka ze swoją miłością.

Bóg jest źródłem miłości w nas. Nasze „zasoby” miłowania wyczerpują się wraz ze zdradą ze strony drugiego człowieka, wraz z brakiem zrozumienia, czy akceptacji, wraz z trudnym charakterem, z postępowaniem, które stają się nie do przyjęcia. We współczesnym świecie szczególnie często spotykamy się więc z rezygnacją z miłości, która polega na porzuceniu wierności. Miłość strzeżona jest przez wierność ślubowaną, czy też będącą zobowiązaniem w przyjaźni. Człowiek nie zawsze potrafi tej wierności dochować. „Wierność z ziemi wyrośnie, a sprawiedliwość wychyli się z nieba. Pan sam obdarzy szczęściem, a nasza ziemia wyda swój owoc” (Ps 85,12-13) – tak brzmi obietnica zbawienia, którą wyraża w modlitwie psalmista. Musimy stale modlić się o wierność w miłości. Jesteśmy grzesznikami i nie możemy być pewni naszego wytrwania w Bożych przykazaniach, które są nam dane, aby ochraniać miłość. Jezus przykazuje uczniom: „pozostańcie w miłości mojej” (J 15,9) i zaraz dodaje w jaki sposób to uczynić: „jeśli przykazań mych strzec będziecie, pozostaniecie w miłości mojej” (J 15,10). Najczęściej przykazań nie jesteśmy skłonni traktować jako ochronę miłości. A jednak Bóg po to właśnie nam je dał: abyśmy nie zagubili się w relacji do Niego, do innych ludzi i nie zatarcili siebie samych.

Jezus wyraził najwyższy stopień miłości w słowach: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13). Sam swoim życiem dał przykład takiej właśnie miłości. Realizację przykazania miłości zinterpretował św. Grzegorz Wielki mówiąc, iż „sam Pan poucza nas w wielu miejscach swego Pisma, iż przyjaciół należy kochać w Nim, a nieprzyjaciół ze względu na Niego. Ten bowiem ma prawdziwą miłość, kto kocha przyjaciela w Bogu, a nieprzyjaciela ze względu na Boga”. Miłość nieprzyjaciół jest wyjątkowo wymagająca, ale to ona tak bardzo charakteryzuje chrześcijaństwo. Bo wiara działa przez miłość (por. Ga 5,6) i to ona się liczy. Miłością nieprzyjaciół kochać nam trzeba nie tylko wrogów, ale tych, którzy nam zawinili, z którymi ciężko się dogadać, a musimy ich znosić. Chyba każdy z nas na jakimś etapie życia ma wokół siebie takich ludzi.

Warto w tym momencie przywołać wykładnię św. Augustyna, który mówił, iż „czyny ludzkie tylko miłością różnią się pod względem swej wartości. Niejeden czyn wygląda zewnętrznie na dobry, choć nie wyrasta z korzenia miłości. Podobnie i kwiaty mają ciernie. Niejeden czyn wygląda na surowy i twardy, choć dokonuje się go dla wychowania z pobudki miłości. Dlatego polecamy ci jedno krótkie zdanie: Kochaj i czyn, co chcesz! Gdy milczysz, milcz z miłością; gdy mówisz, mów z miłości; gdy karcisz, karć z miłości; gdy przebaczasz, przebacжай z miłości. Niech tkwi w sercu korzeń miłości; wyrośnie z niego tylko dobro”.

Prośmy zatem, aby Duch Święty uzdolnił nas do kochania najwyższym stopniem miłości.